

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kasped. mie. 1,30 zł z odroczeniem płać 20 gr tygodni. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wystąpieniu powodów siły wyższej, przy wyjątkach, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatemniowych dostawek gazet, lub zwrotu osy abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenie pobiera się od wierzchni (z 7 lin.) 10 gr. za reklamę na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 50 gr. na pierwszą str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. Strzyżyna pocztowa 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.232.

Poniedziałek Genowefy, Izaaka, Daniela.
Wtorek Tytusa
Środa Telesfora

Dziś wschód słońca o godz. 7.44 zach. 15.37
Jutro „ „ „ 7.44 „ 15.38
Dziś „ księżycy „ 7.50 „ 17.37



nr. 2

Wąbrzeźno, wtorek 4 stycznia 1927 r.

Rok VII

Wolność prasy polskiej dalej zagrożona.

Pisaliśmy już o nowym projekcie ustawy prasowej, opracowanym w prezydium rady ministrów. Nie chcemy o nim sami pisać i nie chcemy wdawać się w jego ocenę, lecz wolimy przytoczyć tu głosy dwóch dzienników, które najgorliwiej witały nowy system rządów i udzielały mu (początkowo!) całkowitego poparcia. Niechaj one mówią!

Na uwagę zasługuje zwłaszcza sąd „Kurjera Porannego”, w którym ukazywały się wszystkie ostre artykuły p. Piłsudskiego, pisane przeciw poprzednim rządóm w stylu wysoce dowolnym i nie oglądającym się na żadne zwyczaje.

„Kurjer Poranny” (nr. 357 z dn. 28 ub. m.) wskazuje na to, że nowy projekt ustawy narusza prawo własności wkładając na sądy obowiązek „zawieszania” wydawnictw, pisze:

— „Sąd przy każdym wyroku mocen jest zawiesić wydawnictwo, czyli wydać wyrok śmierci na instytucję i przejść do porządku nad prawem własności. Gdyby sądy miały prawo zamykać kopalnię czy fabrykę, czy bank za każde wykroczenie dyrektora, gdyby miały prawo zakazywać uprawy ziemi i pracy rolniczej każdemu obszarnikowi, za każdy wyrok na jego osobę czy nawet na osobę jego plenipotenta — nie mogłoby się to pomieścić w niczyjej głowie.

Tego rodzaju „prawo” ma jednak być stosowane do instytucyj publicznych i informacyjnych i to się mieści w głowach naszej biurokracji doskonałej.

To szczegół tylko, a w projekcie są jeszcze inne, jaskrawsze kwiatki, które mu nadają charakter dziwnie nie licujący z pojęciami Europy zachodniej. Dlatego nawet „Kurjer Poranny” używa ostrych słów potępienia, mówiąc o tem nowym „prawie”:

— „Jest to niewątpliwie wpływ kultury czysto wschodniej, gdzie istnieje nienawiść do drukowanego słowa, albo paniczny lęk przed jego wpływem, albo barbarzyńska pogarda dla gazetowej „bumagi” (t. j. papieru).

Dość tych zdań! Są tam jeszcze ostrzejsze wyrażenia, ale i te, które przytoczyliśmy wyżej, malują dostatecznie wrażenia, wywołane wiadomościami o treści nowego dekretu.

Głos „Kurjera Porannego” nie jest odosobniony. Zgodnie i jedomyślnie odezwała się już prawie cała prasa polska potępiając ten nowy projekt prawa prasowego. Jeżeli zaś przytoczyliśmy najpierw poglądy „Kurjera Porannego”, czyliśmy najpierw poglądy „Kurjera Porannego”, czyniliśmy to dlatego, że ten dziennik był najulubieńszym piśmie premiera Piłsudskiego, który się nim zawsze posługiwał, ilekroć odzywał się do — społeczeństwa.

Wiadomą jest rzeczą, że premier Piłsudski był jednym z twórców i kierowników partji socjalistycznej (P. P. S.), a nawet był założycielem „Robotnika”. Dobrze więc będzie zaznajomić się ze zdaniem, panującym wśród socjalistów o nowym dekrete. Posłuchajmy więc tego co mówi o nowym projekcie ustawy prasowej socjalistyczny „Robotnik” (nr. 355 z dn. 28 zm.)

Oto i jego słowa:

— „Wystarczy przeczytać tekst projektu, by przekonać się o całej jego potworności. Nie jest to ustawa, lecz złośliwa zasadka na prasę ze strony ludzi, nienawidzących wolności prasy i wysiłających swój mózg na stworzenie prawdziwego „ogrodu udźręczeń” dla prasy. Autorów projektu nęka widocznie manja przesładowcza, że redaktorzy pism, wydawcy i dziennikarze to najgorsi przestępcy, na których niemasz dość wysokich kar i represyj” i że wystarczy zgniebić tych szkodników przy pomocy więzienia i grzywnien, by Polska odetchnęła pełnią sensacji moralnej”.

W rezultacie zamiast ustawy prasowej o obliczu konstytucyjnym i jako tako kulturalnym,

otrzymujemy zbiór wyrafinowanych szykan na prasę godny Pobiedonoscewa czy Mussoliniego”.

Mamy tu do czynienia z jakimś złośliwym szyderstwem cechującym cały nasz obecny system rządów”.

Na zakończenie musimy jeszcze przypomnieć jedną uwagę „Kurjera Porannego”, który boi się, że marszałek Piłsudski dostałby się kilkakrotnie do więzienia, gdyby chciano stosować nowe dekryty prasowe do jego artykułów dziennikarskich („Kurjer Por.” nr. 356.)

— „Duch złośliwy, w jakim zredagowano tę maszynę, najlepiej da się zcharakteryzować przez to, że gdyby taka ustawa wycofana była z początkiem bieżącego roku, każda enuncja marszałka Piłsudskiego pomiędzy styczniem a majem ściągnęłaby na marszałka Piłsudskiego karę więzienia i wielotyśne grzywny, a dzienniki, które

te enuncjacje drukowały, byłyby zrujnowane materialnie, a w dodatku zawieszono”.

Cóż do tych uwag dodać? Na ich podstawie można sobie wyrobić prawdziwy sąd o zamiarach twórców nowego „prawa”. Boją się prasy — i to prasy narodowej, mówiącej prawdę! P. Stypiński piłsudczyk, ma około 30 (trzydziestu) wyroków w kieszeni, a znajduje się ciągle na wolności. Gen. Rozwadowski, najstarszy polski generał, obrońca Lwowa, siedzi w więzieniu bez wyroku już 8 miesięcy! Oto obraz stosunków.

Jeżeli już taki lewicowy „Kurjer Poranny” i socjalistyczny „Robotnik”, a więc pisma stojące po stronie obecnego rządu, tak się o nowym projekcie ustawy prasowej wyrażają, to tem więcej projekt ten nie podoba się kołom innym. A więc ogółem biorąc, ma on, bo mieć musi, samych przeciwników.

Walka o wpływ w Ameryce Środkowej.

Stany Zjednoczone — Nikaragua — Meksyk.

London. Times donosi z Nikaragui, że wojska rządowe zostały w wyniku trzydniowej krwawej bitwy pobite. Niedobitki oddziałów rządowych przekroczyły strefę, ogłoszoną przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej za neutralną, gdzie zostały rozbrojone. Liberali, pozostający pod dowództwem p. Sacas'a, rozporządzali 12 tu armatami, które jak oświadcza pobity rząd konserwatywny p. Diaza, dostarczył powstańcom Meksyk.

Rząd p. Diaza, popierany przez Waszyngton, oświadcza, że Meksyk dostarcza liberalom broni i pieniędzy, co uważa za wyzwanie Stan. Zjednoczonych.

Wedle doniesień z Meksyku, Prezydent Costa Rica i Hondurasu przesłali Prezydentowi Meksyku telegraficznie wyrazy sympatji z powodu jego stanowiska w sprawie wkroczenia Stanów Zjednoczonych w Nikaragua oraz podkreślili solidarność lacińskich narodów Ameryki Środkowej.

„Lex Zoll” jest nienaruszalne!

Rząd nie myśli o zmianie waloryzacji wierzytelności.

Warszawa. W niektórych piśmie ukazały się nieścisłe informacje o przebiegu rozmowy ministrów skarbu Czechowicza z przedstawicielami związku obrony wierzytelności. W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że nowelizacja „lex Zoll” w kierunku zmiany norm przerwania zobowiązań nie była w rządzie poruszana, jak również Ministerstwo Skarbu za-

dnym wniosków w tym przedmiocie nie przygotowało i nie przygotowuje. W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja z zainteresowanymi grupami na temat ewentualnego przedłużenia moratorium, lecz po bliższym zbadaniu sprawy Ministerstwo Skarbu doszło do przekonania, że przedłużenie moratorium nie jest wskazane.

Kredyty dla rzemiosła.

Kredyty rządowe przeznaczone dla rzemiosła, zostały dzięki niestrudżonym zabiegom wszystkich Izb rzemieślniczych oraz za gwarancją Banku komunalnego i Banku miasta Poznania ostatecznie przekazano PKO. do rozdziału. Dla wyjaśnienia dodajemy, że te kredyty rządowe zostały rozdzielone i na Pomorzu. Wnioski należy skierować do tych instytucyj, które wymieniamy poniżej:

W obwodzie Izby rzemieślniczej pomorskiej.

1. powiaty: Toruń, Wąbrzeźno, Sepólno, Świecie, Brodnica, Chełmno, i Działdowo przydzielone do Kasy rzemieślniczej w Toruniu,
2. powiaty: Grudziądz, Chojnice, Tuchola, Gniew i Lubawa do Kasy rzemieślniczej w Grudziądzu i Komunalnego Banku powiatowego.
3. powiaty: Starogard, Kościerzyna i Tczew do Powiatowej Kasy Oszczędności w Starogardzie.
4. powiaty: Wejherowo, Puck, i Kartusy do Powiatowej Kasy Oszczędności w Wejherowie.

W dobrze przeto zrozumianym interesie zaleca się, aby Rzemieślnicy wstępowali do własnych Kas rzemieślniczych, bo tem samem uzyska rzemiosło dalsze konieczne kredyty.

Pociągi uwięzione w śniegu.

Gwałtowne mrozy, które przed kilku dniami zapanowały nad Hiszpanją, trwają dalej. Połączone z obfitym opadem śnieżnym zawieje, uwięziły w wąwozach górskich niedaleko miasta Albante na południe od Madrytu dwa pociągi pospieszne. Wśród pasażerów panuje głód i mróz. Ponieważ pociągi ratunkowe nie zdążyły się jeszcze przekopać przez śnieg, wysłano kilka aeroplanów z żywnością i kocami dla uwięzionych w śniegu.

Noworoczny upominek dla urzędników.

Warszawa. Ministerstwo Skarbu rozesłało do odnośnych urzędów polecenie wypłacenia przy pensji styczniowej urzędnikom 10% dodatku do pensji. Z powodu opóźnienia terminu dodatek ten wypłacony będzie na czas tylko w Warszawie i większych ośrodkach.

Rozstrzelanie komunistów w Kownie.

Wilno. Z Kowna donoszą: Pogłoski o ułaskawieniu przez Prezydenta Smetonę czterech komunistów skazanych na śmierć, nie potwierdziły się. Wyrok śmierci został wykonany, co dzisiaj już urzędowo przyznają mimo, iż dotychczas starano się temu wszelkimi siłami zaprzeczyć.

Rozkaz noworoczny do reichswehry.

Berlin. Z okazji Nowego Roku reichswehra i marynarka niemiecka otrzymały życzenia od prezydenta Hindenburga, ministra reichswehry Gesslera, szefa reichswehry gen. Hoyego i admirała Zenckera. W rozkazie do reichswehry gen. Hoye chwali jej dotychczasową subordynację i upomina żołnierzy, by w przyszłości, wierni przysiędze, złożonej na konstytucję, trwali przy rządzie, nie dając posłuchu podszeptom ze strony poszczególnych partji.

Precz z prezentami.

Warszawa, Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik, surowo zabraniający wszystkim urzędnikom przyjmowania od podwładnych jakichkolwiek podarunków. Winni przekroczenia tego okólnika zarówno osoby przyjmujące, jak i składające podarunki, pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przymierze Włoch z Niemcami

Inicjatywa włoska? — Wzгляд na Francję? — Niewiarogodne oświetlenie historii powstań układu.

Berlin „N Fr. Press” donosi w sprawie traktatu włosko-niemieckiego, że ze strony Włoch usiłowano skłonić Niemcy do zawarcia nie tylko traktatu arbitrażowego, lecz także przymierza z Włochami. Rząd niemiecki nie zgodził się na tę propozycję nie chcąc wywołać nieporozumienia z Francją. Z tego też powodu odpadło proponowane przez Włochy spotkanie między Stresemannem i Mussolinim. „Berliner Neuste Nachrichten”, stwierdzają, że Włochy mimo zawarcia traktatu włosko-niemieckiego, szukają zbliżenia do Polski.

Pielgrzymi u Papieża

Rzym. Papież przyjął na audjencji 4.000 pielgrzymów, którzy przybyli do Rzymu z okazji uroczystości ku czci św. Ludwika i św. Stanisława Kostki. Wśród pielgrzymów znajdują się przedstawiciele szeregu narodów, przyczem najliczniejszą jest grupa polska.

Pozostawiła 131 potomków.

Zmarła przed kilku dniami mieszkanka osady Wymysłowo (w pow. toruńskim) s. p. Franciszka z Trzcinińskich Szubrychowa. Żyła ona 95 lat. Miała 5 synów i 4 córki, z których doczekała się potomstwa pokolenia następnego (wnuków) 57. Kilkunastu już jest w stanie małżeńskim i przysporzyli babci swej 65 prawnuków. Najstarszy syn s. p. Franciszek liczy przeszło 60 lat. 4 prawnuków służy obecnie w wojsku polskim, a wszyscy prawie synowie i wnukowie służyli w wojsku. Razem więc potomstwo s. p. Franciszki w 1-ej linii liczy 131 osób. Z pośród nich tylko kilka było nieobecnych na pogrzebie, który odbył się w Biskupicach. Sześciu najstarszych wnuków zmarłej niosło na ramionach trumnę. Cała ludność Wymysłowa z władzami gminnymi na czele wzięła udział w oddaniu ostatniej posługi sędziwej zmarłej.

Kronika kościelna.

Diecezja Chełmińska

Prezenty na probostwa.

Pan Wojewoda Pomorski udzielił prezenty na probostwo w Łasinie powiecie grudziądzkim księdzu kuratowi Marjanowi Karczyńskiemu z Dąbrówki w powiecie starogardzkim, a na probostwo w Gostycynie w powiecie tucholskim księdzu Leonowi Lipskiemu, proboszczowi w Starogardzie w powiecie chełmińskim.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 3 stycznia 1926 r.

— Już po świętach! A mamy na myśli tak święta Bożego Narodzenia jak i uroczystość noworoczną. Pogoda wprawdzie nie dopisała, gdyż początkowo był deszcz i błoto, w końcu zaś spadł tak obfity śnieg, jakiego jeszcze w tym czasie nie mieliśmy. Ale uwydatnił się objaw

Z Wąbrzeźna — do Rzymu,

VI.

(Dzieje wycieczki pięciu wąbrzeźniaków udających się do Stolicy Piotrowej).

Msza 5-ta. — Śniadanie — Wycieczka na miasto — Wenecja zimą.

Spędziwszy pierwszą noc w Wenecji — pierwszą naszą czynnością po opuszczeniu hotelu — było wysłuchanie Mszy 5-tej, odprawionej przez Patriarchę Wenecji O. Petrusa La Fontaine — w asyście Monsignore Ferro i Mons. Piccali. — Po mszy 5-tej O. Patriarcha zwrócił się do nas z krótką ale serdeczną przemową powitalną, którą podamy następnie w brzmieniu dosłownym. Spełniwszy swój obowiązek względem Boga — udaliśmy się na śniadanie — oczywiście, po uprzednim zwiedzeniu Świątyni (Bazyliki Ś-go Marka) odznaczającej się nawet wśród kościołów weneckich nadzwyczajną pięknnością stylu.

Opis tej — zaiste — wspaniałej Bazyliki — podamy w którymś z następnych numerów Głosu Wąbrzeskiego — a to ze względu na honoralny brak czasu jaki nas „prześladuje” ostatnio. Śniadanie odbyło się spokojnie — każdy bowiem był szczerze zajęty napychaniem żołądka wygłodniałego dokumentnie podczas podróży. Niestety żywność nasza przedstawia bardzo wiele do życzenia zarówno pod względem smaku jak i pod względem sytości i ilości pokarmów.

Dla naszych szczerze polskich żołądków — codzienna porcja makaronu z lilipucim kawałkiem mięsa zagryziona gruszką lub jabłkiem — ani rusz nie chce wystarczyć. To też chcąc nie chcąc — dokupujemy sobie od czasu do czasu porcję wina, którego butelka kosztuje około 3 lirów

bardzo pocieszający o tyle, że kościół podczas wszelkich nabożeństw poczynając od pasterki był wiernymi przepelniony.

W dniu wigilii jaśniały starym zwyczajem w domu rześcicie oświetlone choinki, a dzieci uszczęśliwione były mniej lub więcej hojną, a dzieci ubogie nawet bardzo skromną „gwiazdką.”

Wieczór sylwestrowy upłynął o ile w rachubę wchodzi ulica, tym razem dość przyzwoicie. Było wprawdzie trochę huk od strzelaniny, a naturalnie więcej okrzyków z życzeniami noworocznymi, lecz większych wybryków nie było — dzięki patrolom policji. Co do zabaw, to pięknie udała się zabawa Tow. Handlowców, odbyta w hotelu pod „Białym Orłem.” W „Strzelniczy” „Grand Cafe” i innych lokalach nie brakowało publiczności. Wszystko było rozbawione — w nadziei, że nowy rok 1927-my przyniesie nam lepsze czasy.

W sam Nowy Rok urządził „Sokół” zabawę również w hotelu p. Szymańskiego, a bliższą notatkę o niej podajemy osobno.

— Śnieg. Olbrzymi, biały pokrowiec śniegu zasnuł nasze miasto — Korzysta z tego młodzież — budując różne bałwany i urządzając całe wyprawy bojowe, w których rolę pocisków spełniają śnieżne kule. —

Niestety, jednak, jak zwykle tak i w tym wypadku — brak wychowania i zbytnia pobłażliwość rodziców — wykazały swój zgubny wpływ na młode pokolenie. Niepodobna prosto przejść przez ulicę — aby nie dostać kulą śnieżną od jakiego rozigranego łobuza, uważającego tego rodzaju czyn — za bohaterstwo.

Wczoraj — naprzykład — na przechodzącej samotnie ulicą panią X... napadła gromada łobuzów bombardując śniegiem bezbronną kobietę, która po chwili wyglądała, jak chodząca góra śniegu —

Czas by był już najwyższy aby rodzice tych niesfornych bębów raz wreszcie zdobyli się na jakąś energię wobec swych „pociach” — inaczej bowiem będziemy zmuszeni zaapelować w tej sprawie do władz policyjnych, które na pewno nie obejdą się zbyt delikatnie z rozruch waloną dzieciarnią uliczną, wymierzając im słuszn i zasłużoną karę.

Sądymy, że apel nasz nie zostanie bez skutku i że znajdą się ludzie którzy potrafią utemperować wybryki dziecięce.

— Gwiazdka Sokoła. W dzień Nowego Roku o godz. 6-tej wiecz. w sali hotelu pod Białym Orłem odbyła się uroczystość Gwiazdkowa na którą oprócz członków przybyło liczne grono zaproszonych gości z ks. Zakrysiem i panem Burmistrzem na czele oraz przedstawicielem naszej Redakcji.

Uroczystość zainicjował p. prezes Gzerwiński — witając w serdecznych słowach wszystkich obecnych — poczem udzielił głosu ks. Zakrysiowi, który z kolei w dłuższej przemowie podkreślił znacznie i doniosłość obchodu gwiazdkowego — powołując się na tradycję kościelno-narodowe, które należy wszelkimi siłami podtrzymać i zachować, jako źródła naszej siły narodowej.

Jednakże nie mamy czasu na rozmyślanie o naszej „biedzie” — gdyż ledwie zdążymy polknąć ostatni kęs bułki czy jabłka — już musimy wstawać i opuszczać hotel ponieważ gondole czekają. Rad — nie rad człowiek wciska czapkę na uszy i wlece się powoli za wszystkimi — nie wypada bowiem myśleć o żołądku — gdy się jest w Wenecji!

Zaledwie jednak zdąży człowiek wejść do gondoli — gdy cała żołądkowa” mija — jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej. Piękno miasta zaczyna brać górę nad apetytem! Płyniemy szerokimi kanałami pod arkadami wspaniałych mostów... rozpamiętując w myśli wszystkie przeżyte epizody — i podziwiając wspaniałość widoków Weneckich — tak różnych od naszych polskich panoram miejskich.

Nie mamy niestety czasu na dokładne opisywanie Wenecji — to też postanowiliśmy odłożyć tę czynność na później — tymczasem zaś oddać się całkowicie zwiedzeniu miasta.

Zadziwiająca rzecz — jak olbrzymia przepaść dzieli modę wenecką od naszych polskich mód kobiecych. O uczesaniu „a la garçonne” — weneckanka niema pojęcia — tak samo, jak i o naszych „dekoltach”. Pomimo najszczerzych chęci — nie zauważyliśmy ani jednej kobiety ubranej „kuso” i z „wycięciem” od góry i od dołu! Jak się dowiedzieliśmy — cała ta uderzająca skromność ubiorów kobiecych jest zasługą Patriarchy Weneckiego O. Petrusa La Fontaine, który nas tak serdecznie witał w Bazylice Ś-go Marka. Mimowoli przypominamy sobie rozczulające epizody tego powitania — jak ucałowanie naszego sztandału przez O. Patriarchę... i wszystkie pełne serdeczności zwroty jego przemowy — podziwiając tem bardziej tego człowieka o gołębiem sercu — tak serdecznego wobec nas — i tak

W końcu przemówił p. burmistrz Schwarz — nawiązując do działalności Sokoła w Polsce podkreślając znaczenie tej organizacji dla przyszłości naszego państwa.

Po zakończeniu części oficjalnej przystąpiono do rozdawania podarków gmiązkowych, którego dokonano wśród śmiechu powszechnej wesołości — poczem wszyscy obecni chóralnie odśpiewali cały szereg kolend i pastorałek, or wygłoszono kilka pięknych wierszy przez dzieł członków towarzystwa, które wypadły poprosz wspaniale.

Całą uroczystość cechował nad wyraz poniosły nastrój — dzięki czemu wrażenie, jak wywarł cały obchód na obecnych — było i tak nie wzruszające. Dziwny spokój i dziwna ryzność rozspuła swą niewidzialną przędzę między sercami zgromadzonych — jednocząc wszystkie polskie, serca szczerem umiłowaniu tradycji.

W sercach uczestników jedno z najmilszych wspomnień, w jakie tak mało obfituje nasze serce życie prowincjonalne była owa uroczystość

— **Dodatkowe opodatkowanie spirytusu.** Stosownie do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 22 grudnia 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 765) — właściciele miejsc detalicznej sprzedaży są obowiązani do dnia 5 stycznia 1927 włącznie, cały zapas spirytusu, wódek czysty oraz wyrobów wódczanych — zgłosić tutejszemu Oddziałowi Kontroli Skarbowej w 2 egzemplarzach, jakoteż do dnia 2 po odebraniu zgłoszenia przesyłki spirytusu i wódek, wysłane przed 1 stycznia 1927 r. Takiemu samemu obowiązkowi podlegają osoby prywatne, o ile ich wyroby wnoszą więcej jak 10 l. 100 proc. spirytusu.

Osoby winne zaniedbania zgłoszenia, lub które zgłoszą jednak w zmniejszonej więcej niż 5 procent ilości stwierdzonej urzędowo, podlegają karze przewidzianej w art. 86 ustawy karnej skarbowej z 2 sierpnia 1926 (Dz. U. R. P. nr. 105 poz. 809).

Wąbrzeźno, dnia 1 stycznia 1927 r.
Kierownik Oddziału Kontroli Skarbowej w Wąbrzeźnie.

— **Lustracja świadectw przemysłowych.** Prezes Izby Skarbowej donosi nam, że na skutek telegraficznego polecenia Ministerstwa Skarbu z dnia 30 grudnia 1926 — należy dnia 3 stycznia 1927 przystąpić do sprawdzenia świadectw przemysłowych na rok 1927 przede wszystkim w miastach powiatowych.

Prezes Izby wz. (—) Lisowski.

— **Łopatki-Osada.** (Jasełka). Dnia 21. b. o godz. 8-mej po poł. w sali p. Szulczewskiej tutejsza szkoła powszechna pod kierownictwem p. Schulza urządziła wielki wieczór kolend jasełek. Przedstawiono 2 jasełki „Szopka chłopska” i „Na matuli grobie”. Młodzi zelatorzy którzy po raz pierwszy występowali na scenie wywiązali się ze swych ról doskonale, dzięki wyteżonej pracy p. kierownika. Chór młodzieży szkolnej wykonał pięknie cały szereg staropolskich kolend. Na szczególniejszą uwagę zasługuje śpiew solowy „Ave Maria” wykonany przez uczennicę 4 oddziału Ste... ję Szurskównę, której akompanjował na skrzypkach naucz. p. Kamprowski ze Łaskocza. Prócz tego wygłoszono jeszcze kilka deklamacyj gwiazdkowych

bezwzględnie surowego wobec wybryków mody. Podobno doszło do tego, że kobieta ubrana a la garçonne — t. zn. w krótkiej sukni i krótkiej fryzurze — nie może przestąpić progu żadnego kościoła. — Ustanowiono nawet specjalnych dozorców których obowiązkiem jest usuwanie z Domu Bożego tych kobiet, których strój nie odpowiada warunkom skromności, przepisany przez O. Patriarchę. Drugim uderzającym szczegółem życia Wenecji jest absolutny brak koni samochodów.

Fakt ten szczególnie zastanowił jednego z „naszych”, który też nie omieszkał wyrazić swego zdumienia — czem wywołał wybuchy serdecznego śmiechu. Dopiero po dłuższych tłumaczeniach — udało się nam objaśnić szanownego towarzysza, że w Wenecji — gondola zastępuje powóz — a zamiast samochodów używa się — motorówek. Jedyne tylko wzbogaceni amerykańscy i paskarzy wojenni, przybywający własnymi autami — używają tego sposobu lokomocji również i tutaj — ale są to wypadki nadzwyczajne, gdyż na ogół „ulice” Wenecji nie nadają się do jazdy kołowej.

Zaznaczyć musimy, że wszystkich tych informacji udzielali nam nasi rodacy — członkowie i urzędnicy ambasady polskiej w Wenecji p. p.: konsul, student p. Cenft z Zakopanego, pani Kalinowska sekretarka — oraz faszysta p. Marco Vorković, który jako przyjaciel Polski bawił kilkakrotnie w naszej północnej Ojczyźnie. Wszyscy ci panowie dobrowolnie podjęli się spełniać rolę naszych przewodników i to nie tylko w Wenecji — ale nawet podczas zwiedzania jej okolic.

Jakoż zwiedziwszy wszystkie zakątki stolicy dozów udaliśmy się wszyscy parowcem na Lido — gdzie o tej porze trwał najwspanialszy sezon kąpielowy. Nigdzie chyba niema tak mieszanej publiczności jak na tej maleńkiej wysepce.

które u obecnych w wielkim stopniu podniosły nastrój gwiazdkowy. Punkt ostatni programu stanowiło rozdawanie podarków przez aniołów, co wywołało wielką radość wśród dzieci. Na zakończenie zabrał jeszcze głos nasz Ks. Proboszcz Makowski, który w krótkich i gorących słowach mówił o wychowaniu religijnym dzieci, poczem rodzice, ujrzawszy po raz pierwszy swe na scenie popisujące się dzieci zadowoleni i w nastroju gwiazdkowym rozeszli się do swych domów.

— **Grudziądz.** (Nieposzanowanie granicy polskiej przez Niemców). Ze źródeł zupełnie wiarygodnych dowiadujemy się o fakcie jaskrawego naruszenia granicy polskiej przez całkowicie uzbrojoną kompanię niemiecką, która w kilku dni później po rzekomym naruszeniu granicy niemieckiej przez żołnierzy polskich, wkroczyła na groblę graniczną, znajdującą się na prawym brzegu Wisły pod Korzeniewem. Kompania niemiecka w pełnym uzbrojeniu przemaszerowała groblą przeszło 2 kilometry, mimo, że grobla ta znajduje się na terytorjum państwem polskiem. Równocześnie dowiadujemy się, iż wersja o rzekomym przekroczeniu granicy niemieckiej przez kilkunastu żołnierzy polskich puszczona została w zamiarze denuncjacji przez jednego z Niemców, mieszkających na pograniczu.

— **Świecie.** (Żywa „kaucja“). Dnia 22 grudnia br. przybyła żona niejakiego Józefa Pietrzewskiego, z Wielk. Komorska, pow. świecki, do sądu Powiatowego i prosiła o zwolnienie z więzienia jej męża, który odsiadyje 6-miesięczny areszt. Kiedy oświadczone jej, że zwolnienie nastąpić może tylko za złożeniem kaucji, pozostawiła ona przed furką więzienia 4 małoletnich dzieci (od 1 do 6 lat) bez opieki na mrozie i znikła bez śladu. Dziećmi zaopiekował się Magistrat a matką na pewno prokuratura.

— **Toruń.** (Urzędnik nie chce mówić po polsku.) Do jakiego rozwydrzenia dochodzą Niemcy w Polsce świadczą fakt następujący: W dn. 15 bm. w sądzie okręgowym toczyła się tu rozprawa przeciwko urzędnikowi kolejowemu H. K., oskarżonemu o fałszowanie dokumentów. Jako świadek występował tam kasjer kolejowy p. Hoppe, który odmówił zeznawania po polsku, tłumacząc się tem, że „nie rozumie“. Dopiero wobec stanowczej postawy adw. p. Sokólskiego, który oświadczył, że to jest niesłychane, ażeby przed polskim sądem polski urzędnik państwowy zeznał po niemiecku, p. Hoppe przypomniał sobie, że przecież po polsku umie i rozumie.

— **Turek.** (Tragiczna śmierć.) Onegdaj zdarzył się wypadek że 11-letnia córka tamtejszego możnego kupca Arona Lewina, cierpiąca od dłuższego czasu na epilepsję tudzież umysłową chora, biegnąc po podwórzu uległa nagle atakowi. Rówieśnicy poczęli ją podrzeźniać. Dziewczynka chroniąc się przed nimi wbiegła do ubikacji podwórkowej a stąpawszy nieostrożnie wpadła do dołu biologicznego. Nim pospieszono z pomocą ofiara utonąła. Zwłoki nieszczęśliwej dziewczynki zabezpieczono; do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich poczem zostały wydane rodzicom.

— **Tczew.** (Konfiskata dolarów.) Przytrzymano tu podczas rewizji skarbowej dwóch osobników podejrzanych o przemykanie dolarów.

W krzyżowym ogniu pytań przyznali się, że szmuglują dolary w sposób bardzo mało dotychczas praktykowany. Dopiero przy pomocy lekarza wydobyto 5 000 dolarów (z jamy odbytowej) u jednego z przemytników. Na skutki pomocy lekarskiej u drugiego przemytnika wyczekuje się dotychczas. Według zeznań przewozili obaj ogółem 12 000 dolarów.

† **Pelplin.** (Zgon Ks. Dra. Nelki.) We wtorek po świętach w nocy zmarł po krótkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., w 54 roku życia a 27 r. kapłaństwa ś. p. Ks. dr. Leon Nelka.

Zmarły kapłan był przez długie lata wikarym najprzód w Fordonie a następnie w Lidzbarku. Jako szczerzy patriota polski za rządów pruskich nie mógł otrzymać probostwa. Będąc słabowitego zdrowia, ostatnie lata przeżył w Pelplinie jako prezes Rady Nadzorczej Pielgrzyma.

Eksportacja zwłok zmarłego kapłana z tutejszego zakładu św. Józefa do kościoła parafjalnego odbyła się w niedzielę 2 stycznia o godz. 4 po poł., a nabożeństwo żałobne i pogrzeb najazutrz o godz. 9,30 rano. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

— **Tczew.** Przez tutejszą stację przejechała wczoraj przed południem pociągiem tranzytowym kompanja wojska z Prus Wschodnich do Berlina. Jest ona przeznaczona specjalnie na straż przyboczną prezydenta Rzeszy Hindenburga. Poprzednia taka kompanja, pochodząca z tej samej prowincji, ma wkrótce wrócić do swych garnizonów. Widocznie Hindenburg ma zamiar zamilowanie i zaufanie dla wojska z Prus Wschodnich.

— **Borowy Młyn.** (Nieszczęśliwy wypadek) W miejscowym tartaku miał onegdaj miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 19-letni Alfons Jaworski z Warlubia. Otóż przy przewożeniu desek został on uderzony w skroń tak silnie, iż w pół godziny po wypadku nieszczęśliwy zmarł.

— **Iwiczno,** pow. Starogard. (Kradzież.) Dnia 21 ub. m. włamano się do mieszkania Tomasza Bugalskiego z Iwiczna i skradziono następujące rzeczy: 500 złotych gotówki w banknotach 100 i 50-złotowych, jeden złoty damski zegarek, 1 srebrną obrączkę i obrączkę z oczkiem niebieskim, 1 broszkę złotą w rodzaju szpilki z trzema oczkami czerwonymi, 2 płaszcze damskie, 3 metry czarnego sukna, 3 metry barchanu, 1 kołdrę, 1 obrus biały, 1 spodnie, 2 koszule białe, 5 motków wełny czarnej, 3 pary rękawiczek skórzanych, 1 parę pończoch damskich czarnych, 1 parę kolczyków złotych, 6 nowych chusteczek do nosa i kilka używanych, 7 funtów masła, 2 mendlę jaj z koszykiem. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 600 zł. Sprawców kradzieży dotąd nie wykryto. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

— **Bruchnowo,** pow. toruński. W tej wiosce popełniona została okropna zbrodnia matkobójstwa w rodzinie Głowackich. Składa się ona z samych synów bandytów, z których 6 siedzi w więzieniu, a jeden zdołał zbiec za granicę, do Niemiec. Leon Głowacki został uwolniony ponieważ uznany został za umysłowo chorego czyli obłąkanego. W domu powiesił on swą matkę 70-letnią staruszkę na drucie. Wzięty do więzienia

śledczego w Toruniu, odmawia wszelkich wyjaśnień w tej sprawie i udaje znowu chorego na umyśle.

— **Poznań.** (Rocznica Powstania Wielkopolskiego.) W dniu 27 grudnia obchodzone w Poznaniu uroczyste osma rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego, Obchód rocznicy 27 grudnia rozpoczął się wieczorem capstrzykiem po ulicach miasta. Po capstrzyku nastąpiła na placu Wolności defilada organizacyj wojskowych przed dowódcą O. K. gen. Hauserem. W katedrze odprawił ks. prałat Meisner solenne nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczne rzesze publiczności. Po nabożeństwie delegacje towarzyszy i organizacyj złożyły wspólny wieniec na grobowcu poległych bohaterów w powstaniu wielkopolskiem. O godz. 16 wieczorem odbyła się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja. Podobne uroczystości odbyły się w innych miastach Wielkopolskich.

— **Sosnowiec.** (Fałszerze 50 złotych przed sądem) W sądzie okręgowym w Sosnowcu ukończona została sensacja, kilka dni trwająca rozprawa przeciwko fałszerzom banknotów. Banknoty te w odcinkach 50 złotych, bardzo zręcznie podrobionych, puszczane były na teren Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.

Do wykrycia przyczynił się kasjer Banku Kwilecki i Potocki w oddziale Katowickim, gdyż zaproponowano mu dalsze puszczanie banknotów w obieg.

Mimo zdemaskowania przez kasjera, szajki drukarni nie udało się wykryć. Z fałszerzy skazano oskarżonego Buchacza i jego żonę na 4 lata więzienia, Romana Gajewskiego na 2 lata, a Lejbę Sachsa i E. Gajewskiego na 2 lata i Marjana Góreckiego na rok więzienia.

— **Lwów.** (Obrabowanie kasy kolejowej.) Do lwowskiego urzędu śledczego nadeszło zawiadomienie, iż w wigilijny wieczór dokonano na stacji kolejowej Rawa Ruska zuchwałego rabunku. Bandyci wpadli do kasy stacyjnej w chwili, gdy w niej nie było nikogo i zabrali kasetę żelazną, w której było przeszło tysiąc złotych, poczem uciekli. Zarządzony pościg policji pozostał bez skutku.

— **Wilno.** (Usiłowane podpalenie gmachu kuratorium szkolnego.) Nieznani sprawcy usiłowali ubiegłej nocy podpalić gmach kuratorium szkolnego. W dwóch miejscach podłożono od strony ulicy pakuły oblane naftą i podpalono je. Ogień strawił dwa okna i nie znajdując podatnego gruntu wygasł. Podpalenie zauważono dopiero rano. Policja polityczna razem z kryminalną prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Buch Towarzystwa.

— **Wąbrzeźno.** Przymus. Cech Malarzy w Wąbrzeźnie. Kwartalne Zebranie odbędzie się dn. 8. 1. 27 r o 11 przed połud. u p. Stanczewskiego ul. Wolności 47. O liczny udział uprasza się.

— **Ze Zw. Podof. Rezerwy w Wąbrzeźnie.** We środę w d. 5 stycznia b. r. odbędzie się w sali hotelu pod Białym Orłem — wielki Bal Maskowy urządzony staraniem tut. Związku Podoficerów Rezerwy.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

(oczywiście, nie mówiąc o Monte — Carlo) — o powierzchni zaledwie 2—2½ klm. Prym jednak pod względem liczebnym — dzierżą jak zwykle tak i tutaj amerykanie, przybywający własnymi samochodami, które w Wenecji transportuje się na olbrzymich gondolach — platformach. W ten sposób — Lido obfituje w tak nieprawdopodobną ilość samochodów, powozów i t. p. jaką gdzieindziej na tak małej przestrzeni — trudno zauważyć.

Zwiedzwszy Lido — udaliśmy się następnie na zwiedzenie wyspy Murano, będącej ośrodkiem przemysłu szklanego b. republiki Weneckiej. Wyspa ta, zamieszkała przeważnie przez Włochów (52 tys. ludności) odznacza się istotnie nadzwyczaj malowniczym położeniem — nie licząc już wspaniałej panoramy budynków i kościołów — z pomiędzy których najczęściej na uwagę zasługują: 1. kościół św. Piotra i 2. katedra Ś. ta Maria e Donato (wybudowana w XVII wieku) Obie te świątynie słusznie uważane być mogą jako arcydzieła sztuki budowniczej i zdobniczej. Uderzają w nich przedewszystkiem wspaniałe obrazy mozaikowe oraz mozaikowe, przesłone posadzki jakim równych niema chyba nigdzie. Opuściliśmy wyspę z uczuciem dziwnego zachwyty, który w czasie podróży powrotnej wzmógł się jeszcze pod wpływem wspaniałych krajobrazów morskich — jakie co chwila mijaliśmy po drodze.

Statek nasz płynął wśród całej masy przeźroczystej wielkości i piękności wysepek odrzynających się bujną zielenią na tle błękitu nieba i morza... Jaką przedziwną mgłą snuła się nad tą przesłanną panoramą przyrody... Niebo czyściutkie — bez jednej chmurki... olbrzymia tafla wód — bez jednej zmarszczki ciągnąca się gdzieś w oddal — bez kresu... bez końca! Poprostu

— brak słów na opisanie tych wszystkich cudów, na jakie w tym wypadku złożyła się praca natury i praca rąk ludzkich... Chciałoby się zatrzymać bieg statku — skamienieć w bezruchu byle tylko móż jaknajdłużej paść oczy tą krają.

Niestety — jednak — parowiec nasz z całą bezwzględnością pruł fale uwożąc nas z powrotem w kierunku Wenecji, dokąd przybyliśmy przed samym obiadem.

Po odzywieniu nadwątłych podróżą sił — udaliśmy się natychmiast na dworzec, gdzie pociąg nasz już czekał od paru godzin gotowy do podróży.

Oczekując na sygnał odjazdu — dla zabicia czasu weszliśmy w rozmowę z odprowadzającym nas p. Cenftem — studentem i urzędnikiem konsulatu. Jako temat — wybraliśmy kwestję podatków, które, jak słyszeliśmy są podobno najważniejszą bolączką Włoch faszystowskich. Pomimo znacznego polepszenia się stosunków od chwili objęcia rządów przez Mussoliniego — kwestja podatkowa nie przestaje męczyć obywateli, doprowadzając nieraz do prawdziwej rozpacz. Prawda, że cała machina państwowa funkcjonuje prosto wspaniale, że bezrobocie niemal nie istnieje, — i że wszystkie fabryki pracują, jak przed wojną bez wytchnienia... Ale mimo wszystko — społeczeństwo nie czuje się szczęśliwym — jęcząc pod ciężarem nadmiernego opodatkowania. Naprzykład studenci, którzy w Polsce nie płacą żadnych podatków — we Włoszech muszą płacić około 700 lirów (350 zł) t. zw. podatków lokalnych. Jest to, jak na kieszeń studencką — suma nazbyt wygórowana — jednakże nic na to poradzić nie można i trzeba płacić. A wiele musi zapłacić człowiek normalny — kupiec albo przemysłowiec?..

Tak rozprawiając i dziwiąc się włoskim porządkom — nie zauważyliśmy nawet kiedy na-

deszła chwila odjazdu. Pożegnawszy się z naszym przewodnikiem i podziękowawszy mu za udzielone informacje — opuściliśmy dworzec Wenecki — przeprowadzani przyjacielskimi ukłonami obecnych urzędników konsulatu polskiego oraz kilku faszystowskich kolejarzy.

Była godzina 2-ga minut 18.

Nie będziemy tu opisywać przebiegu podróży ani mijanych w drodze miast, jak Padwa, Ferrare, Bolonia itp., które zapewne Czytelnik zna dobrze z opisów.

Próbowaliśmy początkowo obserwować krajozry przydrożne — jednakże po jakiejś godzinie musieliśmy zaprzestać znużona nas bowiem jednostajność widoków. Dopiero nad ranem zbliżając się do Rzymu — zauważyliśmy zmianę krajozry.

Miejsce niedawnych szarych równin i gdzie-niegdzie wystrelających w niebo gór — zajęły teraz żyzne i zielone okolice pełne winnic i ogrodów — stanowiących tak miłe urozmaicenie dla oka. Pośród zielonej szachownicy pól — z daleka bielejące drogi... wysadzone rzędami olbrzymich zielonych drzew... powoli zaczęły się załudniać — przeważnie pieszymi robotnikami wśród których od czasu do czasu zauważyć się daje wóz dwukołowy nadzwyczaj wysoki — z rodzajem budy nad śledzeniem woźnicy...

Dla lepszej obserwacji otworzyliśmy okna wagonu — które jednakże po chwili zmuszeni byliśmy zamknąć — z powodu deszczu, jaki nagle zaczął nas siec po twarzach. To nam zważyło humory. Dalsze obserwacje stały się niemożliwością — gdyż krople deszczu osiadłe na szybach zasłoniły nam cały widok. Tem zupełnie skwaszeni dojechaliliśmy wreszcie do Stolicy Piotrowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY
Stołowa — Starca — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médicinal

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.



Dnia 2-go stycznia o godz. 6,45 rano zasnął w Bogu po długich cierpieniach opatrzony dwukrotnie Sakramentami św. nasz drogi najmłodszy syn, brat, szwagier i wuj śp.

Feliks Betlejewski

w 22 wiosnie życia, o czym donosi stroskana

rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 stycznia o godzinie 10,15 z domu żałoby do kościoła parafj. w Zieleniu

Zieleni.

Każdą ilość próżnych

butelek

kupuje

Przybylski
główny dworzec

Unieważniam

skradzioną książkę
wojskową wydaną
przez P.K.U. Kutno

Józef Woźniak

Orzechówko

Osiedliłem się w
Ostrowie jako

siodlarz i tapicer

i proszę o łaskawe
poparcie

W. Szuman.

W poniedziałek, dnia 17 I. 1927 r. o godz. 1 po poł. w lokalu szkolnym przedzierzawia gmina Uciąż drogą publiczną licytacji polowanie obsz. 535 ha na przeciąg 6 lat.

Warunki licytacji do publicznego wglądu wyłożone od 3 stycznia 1927 r. w sołectwie.

Krysa, soltys

Trzech
UCZNI

ślusarskich
i trzech

UCZNI

farmiarskich
do lejarni przyjmie
natychmiast
Fabryka Maszyn
I. Kołochi, Wąbrzeźno

3 osobne pojed.
mebl. pokoje
do wynajęcia
Wolności 66. I. p.

Poszukuję
jednego lub dwóch
panów na

stancję

wiadom. w administr.
„Głosu Wąbrzesk.“

Uczciwą
dziewczynę

poszukuje od 15 I.

Z. Ziolkowska
ul. Mestwina 8. w domu
p. Klimaszki



TYLKO

ten osiągnie

pożądany cel

KTO

da ogłoszenie swej firmy

lub przedsiębiorstwa do

kalendacza

„Głosu Wąbrzeskiego“.

Popierajcie

Handel i Przemysł Polski

Spis składów, przedsiębiorstw i warsztatów w Wąbrzeźnie, Kowalewie i Golubiu.

Poniżej wyszczególnione firmy gorąco polecamy uwadze naszych Czytelników i Przyjaciół przy robieniu zakupów.

WĄBRZEŹNO

Kuśnierstwo

S. Radziwiński

Kuśnierz
Kolejowa 71.
Wytwórnia czapek
szkolnych, cywil-
nych, kapeluszy
dziecinnych i t. p.
wykonuje wszelkie
zamówienia na
futry i wszelkie re-
paracje fachowo,
tanie i sumiennie.

Ogłoszenie

takie

kosztuje w abona-
mencie miesięczn.

8 zł.

KOWALEWO

Drogerje

Drogerja i Perfumerja
E. Dmowski
Kowalewo — Rynek 10

Wielki wybór per-
fum, mydeł, farb,
lakierów i oliw do
maszyn
Ceny
konkurencyjne
Swiece. — Cukry.
Materiały apteczne

Towarowe domy

Skład Materiałów Bławatnych, konfekcji i galanterji

Rynek

K. Głowczewski, Kowalewo

Tel. 87

Największy na okolicę wybór materiałów męskich i damskich, dziecięcych gotowych ubrań, bielizny i trykotaży kołder, jedwabi i t. p. Specjalność: materiały i artykuły męskie.

Ceny najniższe

Pierwszorzędny towar

Olbrzymi wybór.

GOLUB

Fryzjerzy

Polecam swój
zakład fryzjerski

usługa wzorowa
ceny przystępne
W. Kuźmiński
Golub

Wypożyczanie
peruk teatralnych
i charakterystyka.

Drogerje

Nowa Drogerja
i skład kolonialny
E. Dmowski i S-ka
Golub — Rynek 15

Poleca mydła, per-
fumu, fa. by, lakiery, o-
liwy do maszyn oraz
wszelkie artykuły spo-
żywczo-kolonialne
W wybór nadzwyczajny
Ceny konkurencyjne.
Swiece- Cukry- Mate-
riały apteczne.